PRZEGLĄD ZACHODNI
1985, NR 5/6

JERZY CHODOROWSKI
Wrocław

BP 72 1000 CZ 473

ŚWIADOMOŚĆ EUROPEJSKA

Zamierzenia — rezultaty

I

Idea zjednoczenia Europy, odkąd zaczęła pojawiać się w postaci skończonej, nowoczesnej doktryny (tzn. od pierwszych lat drugiej dekady naszego stulecia), odtąd stale była wiązana z postulatem ukształtowania w społeczeństwach Europy świadomości europejskiej. Świadomość tę określano także za pomocą różnych innych zbliżonych terminów: „duch europejski", „mentalność europejska", „poczucie wspólnoty europejskiej", „patriotyzm europejski" itp., ale zawsze rozumiano przez nie poczucie więzi duchowej z kulturą i cywilizacją europejską oraz solidarność z narodami Europy, a w konsekwencji także przeświadczenie o wyższości dobra Europy nad partykularnym dobrem poszczególnego narodu europejskiego.

Nie wszyscy jednak ideologowie, architekci i szeregowi rzecznicy tak rozumianej świadomości europejskiej ustawiali ją jednakowo w relacji do zjednoczenia Europy: jedni umieszczali świadomość „po" zjednoczeniu, tzn. pojmowali ją jako czasowe i logiczne następstwo zjednoczenia; inni — przeciwnie — „przed" zjednoczeniem, jako przesłankę i konieczny warunek zjednoczenia; jeszcze inni próbowali godzić oba stanowiska, tworząc ze świadomości i zjednoczenia krąg wzajemnego oddziaływania.

Pogląd pierwszy reprezentował przede wszystkim Richard Coudenhove-Kalergi (1894 - 1972), najwybitniejszy ideolog zjednoczenia Europy oraz pisarz, który najwcześniej idei tej nadał formę doktryny i przedstawił konkretny projekt jej realizacji pod nazwą *Paneuropy* [1]. Zniesienie granic politycznych w Europie otworzy — zdaniem Coudenhovego — jej mieszkańcom oczy na fakt istnienia jednego narodu europejskiego. Jedność kultury zachodniej, jej podstawy chrześcijańsko-helleńskie upra-

[1] Zawarty on został w książce-manifeście pt. *Pan-Europa*, Wien 1923. Znajduje się w niej jednak tylko sam rdzeń doktryny, gdyż liczne, nie zawsze drugorzędne jej tezy rozproszone zostały przez Coudenhovego w innych jego pracach, wydanych przed lub po opublikowaniu *Pan-Europy*.

Przegląd Zachodni, nr 5-6, 1985 IZ Instytut Zachodni

wniają do mówienia o narodzie europejskim, który tylko językowo i politycznie jest rozczłonkowany na różne grupy. Gdy granice stracą swój charakter polityczny i staną się jedynie granicami administracyjnymi, a zjednoczona Europa zatroszczy się o pełne wykształcenie swych obywateli, wówczas wyklaruje się poczucie kultury paneuropejskiej i każdy dobry Niemiec, Francuz, Polak czy Włoch będzie także dobrym Europejczykiem; wówczas społeczeństwa zrobią krok od wykształcenia połowicznego do wykształcenia prawdziwego i pełnego, który „jest jednocześnie rozstrzygającym krokiem od nacjonalizmu do patriotyzmu europejskiego" [2].

Jednakże ta świadomość europejska, występująca u Coudenhovego często pod nazwą patriotyzmu europejskiego, nie stanowi w doktrynie paneuropejskiej wyłącznego ani ostatecznego celu zjednoczenia Europy. Jest tylko jego konieczną przesłanką, gdyż ostatecznym celem integracji Europy jest wychowanie nowego, doskonalszego typu człowieka. „Chcemy wychować pokolenie Europejczyków, które będzie doskonalsze i szczęśliwsze od nas" — pisał Coudenhove w 1927 r. [3] Ideałem tego przeobrażenia ma być ideał rycerskości przepojonej tolerancją i otwartością wobec innych ludzi. „Europejska młodzież nie może i nie chce być świętą, ale może i chce być rycerską: rycerską wobec kobiet, przyjaciół i wrogów" [4].

Zbliżone poglądy wyznawał inny wybitny architekt zjednoczonej Europy, główny twórca pierwszej wspólnoty gospodarczej — Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWS) oraz współrealizator dwóch innych wspólnot: Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (EWEA) — Jean Monnet (1888 - 1979). Sformułował on jasno ostateczny cel zjednoczenia Europy w ten sposób: „celem wszystkich naszych wysiłków jest rozwój ludzkości, a nie proklamowanie ojczyzny, wielkiej czy małej" [5]. Rozwój ten identyfikował on z wychowaniem nowego, doskonałego człowieka, wolnego od naleciałości nacjonalistycznych, które są „przekleństwem współczesnego świata" [6]. Ponieważ jednak ani mężczyźni, ani kobiety nie mogą zmienić wprost natury ludzkiej, należy drogą ustanowienia nowych norm i instytucji, do których ludzie muszą się stosować, wykształcić w nich nowe nawyki myślenia i działania. Zadaniem więc instytucji zjednoczonej Europy ma być

---

[2] R. Coudenhove-Kalergi, *Die europäische Nation*. Stuttgart 1953, ss. 10, 23, 24, 35.

[3] *Held oder Heiliger*. Paneuropa Verlag, Wien 1927, s. 214.

[4] *Ibidem*, ss. 235 - 237.

[5] J. Monnet, *Memoirs*. Introduction by George W. Bell. Translated from the French by Richard Mayne, N. York 1978, s. 487.

[6] *Ibidem*, s. 223.

wychowanie nowego człowieka o świadomości wykraczającej poza ciasne opłotki narodowe, ogarniającej całą Europę i otwartej na cały świat [7].

W tym samym duchu na łamach „Le Monde" (9 lutego 1970) pisał M. J. Ordner:

„Wina spada na wrogów ponadnarodowości. Odrzucając ideę państwa europejskiego pod pretekstem braku wspólnej świadomości, co utworzenie takiego państwa czyni niemożliwym, sami przeszkodzili narodzeniu się tej świadomości. Niechże teraz zrobią doświadczenie. Niech pozwolą w końcu zbudować europejskie państwo federalne o kompetencjach ograniczonych, ale skutecznych. Zobaczą od razu, że nie tylko pojawi się świadomość europejska, ale że Europa poczuje się odtąd także zdolna do nabrania ufności we własne siły i do stałego samoafirmowania" [8].

Pogląd drugi — przeciwny — miał i ma nadal wielu zwolenników rekrutujących się głównie ze sfer nauczycielskich. Tam bowiem najsilniej ugruntowane jest przekonanie, że główne przeszkody zjednoczenia Europy nie tkwią w faktach czy okolicznościach, ale w ludzkich umysłach. Wielu pedagogów było i jest zdania, że do jedności Europy należy dążyć metodą kulturową, tzn. poprzez wychowywanie Europejczyków, a przede wszystkim poprzez wyposażanie młodzieży w europejskie dobra duchowe. Tą drogą chcą w niej obudzić świadomość europejską i poczucie odpowiedzialności za Europę [9]. Jak się wyraził P. Frieden, gorliwy rzecznik

---

[7] Na koncepcję wychowawczej roli instytucji społecznych naprowadził Monneta filozof szwajcarski H. F. Amiel (1821 - 1881). Jego zdanie na ten temat przytacza Monnet w swych pamiętnikach: „Każdy człowiek zaczyna zdobywać doświadczenie od początku. Tylko instytucje stają się coraz mądrzejsze: gromadzą zbiorowe doświadczenie i dzięki temu doświadczeniu i tej mądrości ludzie poddani tym samym normom spostrzegą, że nie ich natura się zmieniła, a stopniowo zmieniło się ich zachowanie" (*op. cit.*, s. 393, por. też *Przedmowę* G. W. Bella, ss. 11, 12).

Do tego poglądu na temat relacji między instytucjami a świadomością europejską przyznawało się i przyznaje wielu autorów: np. F. Fontaine (*Naissance d'un Esprit européen*, w: *Quelle Europe*. Paris 1958) sądził, że „Węgiel i stal były zawsze uważane za środki, a instytucje, którym one podlegają za narzędzie wywołania refleksji i wspólnych postaw" (s. 12). „Jeśli tak łatwo zmienić człowieka, zmieniając warunki jego egzystencji, jest dziwne, że ideologie usiłują jeszcze uwieść czy zmusić wolę, która jest najbardziej konserwatywną częścią naszej istoty. Na próżno trudzi się, kto chce zbudować Europę, zwracając się do serc i do rozumu. O wiele lepiej zacząć od zabrania Europejczykom pretekstu i środków do kontynuowania wzajemnej niezgody. Czyniąc z ich bogactw rzecz wspólną i podporządkowując je jednakowym normom, wyzwala się naturalne siły integracyjne, ukazuje się podobieństwa, pozwala się na zbliżenia, których możliwości nie podejrzewano i którym sprzeciwiano się bez nadziei porozumienia" (s. 21).

[8] Cytuję za: „Bulletin des communautés européennes" nr 2/1970, ss. 123, 124 Bruxelles.

[9] F. Schneider, *Europäische Erziehung. Die Europa-Idee und die theoretische und praktische Pädagogik*. Basel 1953, s. 123.

tego poglądu, nie sądźmy, że do stworzenia świadomości europejskiej wystarczy ludziom wręczyć paszport europejski:

„Z nim można wprawdzie przekraczać granice, ale w ten sposób nie stworzy się Europy jako trwałej formy życiowej. Europa musi najpierw powstać w duszach, a potem może być wpisana do paszportów" [10].

Trzeci pogląd reprezentowało najmniej autorów; stąd ich obecność w literaturze integracyjnej jest ledwo zauważalna. Jeden z nielicznych autorów zbliżających się do tezy o wzajemnym warunkowaniu się i oddziaływaniu świadomości europejskiej i zjednoczonej Europy, Feliks Gross (ongiś profesor socjologii w Broklyn College), wysuwa wprawdzie na czoło swej koncepcji wspólnoty europejskiej postulat wychowania nowego człowieka, „który obok dawnej świadomości narodowej wytworzy przywiązanie i świadomość wspólnoty europejskiej", dodaje jednak, że z drugiej strony wspólnota ta będzie spłacać „dług" świadomości europejskiej. Zrealizowanie bowiem

„powiązań gospodarczych między narodami Europy, współzależność gospodarcza, która służyć będzie przede wszystkim klasie pracującej, stworzy też warunki ekonomiczno-społeczne, w których świadomość i solidarność europejska znajdzie swe naturalne oparcie" [11].

II

Aczkolwiek rzecznicy wytworzenia świadomości europejskiej różnili się między sobą nieraz krańcowo co do czasu, miejsca i metody jej realizacji, to jednak, gdy podejmowane były w tym kierunku różne akcje niezgodne z ich taktyką, zachowywali najdalej posuniętą lojalność; jeśli nie udzielali im poparcia, to w żadnym razie nie posuwali się do przeciwdziałania.

Konkretna działalność na większą skalę, zmierzająca do ukształtowania i rozpowszechniania świadomości europejskiej, zaczęła się stosunkowo pó-

[10] P. Frieden, *Europa als Bildungsidee und Erziehungsziel*, w: *Leopold Prochaska, Kind und Jugendlicher in der Gemeinschaft*. Wien 1957, ss. 138 - 139. Cyt. za F. Schneider, *op. cit.*, s. 149.

Ta świadomość europejska — owoc wychowania europejskiego — nie może jednak prowadzić, jak się zastrzega jeden z jej rzeczników, F. Schneider (ongiś aktywny uczestnik Ruchu Europejskiego i członek Kuratorium Unii Europejskiej w RFN), „do wystąpienia egoistycznego i statystycznego europeizmu w miejsce egoizmu poszczególnych państw. Nauczyciel i wychowawca nie mogą tracić z pola widzenia wymogu, by integracja europejska była także tylko etapem; etapem na drodze do światowego, przyjaznego porozumienia między wszystkimi narodami i ludźmi" (*op. cit.*, s. 147).

[11] F. Gross, *O wartościach społecznych*. N. York 1961, ss. 167, 170.

źno, bo w 1935 r. Aczkolwiek Unia Paneuropejska założona została przez Coudenhovego w 1923 r., to jednak dopiero na IV jej kongresie w Wiedniu (16 - 19 maja 1935 r.) podjęto sprawę świadomości europejskiej. W dwa lata później, w 1937 r., także w Wiedniu, odbył się pierwszy paneuropejski kongres pedagogiczny, który wystąpił z wieloma konkretnymi postulatami pedagogicznymi i dydaktycznymi zmierzającymi do wykształcenia u młodzieży świadomości europejskiej [12].

Po II wojnie światowej sprawa świadomości europejskiej wypływała kilkakrotnie na arenę międzynarodową: zajmowali się nią sygnatariusze paktu brukselskiego z 17 marca 1948 r. (przedstawiciele Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Wielkiej Brytanii); była przedmiotem obrad słynnego kongresu w Hadze w 1948 r., potem kilka kongresów pedagogów: w 1949 r. w Ashridge (Anglia), w 1950 r. w Sèvres (Francja), w 1951 r. w Osterbeck (Holandia) i wielu innych podobnych zjazdów; na słynne zaś *Centre Européen de la Culture* w Genewie założono — jako główne — zadanie „obudzenia poczucia wspólnoty europejskiej w szkołach publicznych i zakładach oświatowych" [13].

Wzmożenie jednak aktywności na tym polu nastąpiło dopiero z napływem do Europy w latach pięćdziesiątych naszego stulecia silnej fali integracji gospodarczej, a przede wszystkim wraz z utworzeniem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — EWG (1957 r.). W jej ramach wydano (Rada, Komisja, Parlament) setki aktów prawnych, które mają bezpośrednio i pośrednio ułatwiać i pobudzać wolny przepływ ludzi w granicach Wspólnot. Uznano to bowiem za główny środek duchowej integracji Europy i przemiany Europejczyków. Uruchomiono znaczne zasoby finansowe i rozprowadzano je przez Europejski Fundusz Socjalny (EFS) pomiędzy różne kategorie osób w celu oddziaływania na geograficzną mobilność ludności Wspólnot. Tylko w ciągu sześciu lat (1978 - 1983) na pomoc migrantom wydano 137 075 000 ECU. Z różnych rodzajów pomocy EFS (na cele reedukacji i ponownego zatrudnienia bezrobotnych, na readaptację osób niepełnosprawnych, kobiet, pracowników w regionach zapóźnionych itp.) rocznie korzystało ponad milion osób, a w ciągu ośmiu lat (1976 - - 1983) wydano na nią ogółem 7 815 300 000 ECU [14]. Ponadto zorganizowano międzynarodową wymianę młodych (18 - 26 lat) pracowników oraz włożono wiele wysiłku w realizację postulatu równości kobiet i mężczyzn,

[12] F. Schneider, *op. cit.*, ss. 125, 126, 135, 136.

[13] *Ibidem*, s. 125.

[14] Obliczenia własne na podstawie danych opublikowanych w „Bulletin...", za lata 1976 - 1983. Jeśli tylko cztery osoby były związane z każdym stypendystą EFS, to w ciągu 15 lat funkcjonowania Funduszu (1961 - 1975) około 60 milionów ludzi musiało mieć kontakt ze Wspólnotą i okazję do refleksji w kategoriach ponadnarodowych.

by i od tej strony zapobiec powstawaniu dodatkowych barier utrudniających swobodny przepływ osób. Wyłamując się z ram traktatu rzymskiego, EWG wzięła udział w bezpośredniej akcji kulturalnej i wychowawczej na rzecz budzenia w Europejczykach poczucia solidarności ponadnarodowej i świadomości europejskiej (festiwale, zjazdy, sympozja, wystawy etc.). W budżecie Wspólnoty pojawiła się specjalna pozycja: wydatki na edukację i kulturę.

Także Europejska Wspólnota Węgla i Stali, choć prowadząca znacznie węższą działalność niż EWG, przeznaczała poważne sumy na cele ułatwiające migrację ludności. I tak np. od 1960 do końca 1983 r. wydano na readaptację pracowników 851 675 250 ECU, obejmując pomocą ponad 721 000 osób [15], a w ciągu 12 lat (1972 - 1983) wyasygnowano 278 089 076 ECU na finansowanie budownictwa mieszkaniowego dla robotników [16].

Listę tę można by znacznie wydłużyć, ale już z powyższego skrótowego zestawienia wynika, że Wspólnoty zmobilizowały wielkie zasoby materialne i duchowe, by wpłynąć bezpośrednio i pośrednio na uformowanie się u ich obywateli świadomości europejskiej. W konsekwencji nasuwa się pytanie, jakie są rezultaty tych wszystkich akcji, tzn. jak po ponad ćwierćwieczu istnienia Wspólnot przedstawia się świadomość europejska?

III

Istnieją dwa źródła, oba pośrednie, informacji o rozmiarach świadomości europejskiej. Pierwszym są różnorodne fakty z życia społecznego Wspólnot: jedne z nich świadczą o istnieniu świadomości, inne o jej braku, ponieważ, gdyby świadomość ta ugruntowała się w psychice gospodarczo zintegrowanych Europejczyków, fakty te albo w ogóle by nie zaistniały, albo miałyby zupełnie inny charakter. Drugim źródłem są wyniki badań ankietowych i różnych sondaży przeprowadzanych na terenie Europy zachodniej po II wojnie światowej sporadycznie przez prywatne i państwowe instytuty badania opinii publicznej, od 1973 r. zaś systematycznie przez specjalne placówki wspólnot europejskich i ogłaszane w wydawnictwie „Euro-barometer".

Z powodu konieczności wyboru, w opracowaniu niniejszym posłużymy się wyłącznie „Euro-barometrem" (w wersji niemieckiej i francuskiej), gdyż daje on znacznie mniej pola do dowolności interpretacyjnej

[15] D. Gide, J. Loyrette, Ph. Nouel, *Dictionnaire du Marché Commun.* Paris 1968; *Salariés et droit social CECA.* Commentaire, 1981/4, s. 22: „Bulletin...", numery z lat 1981 - 1983.

[16] „Bulletin..."; odpowiednie rubryki dotyczące budownictwa mieszkaniowego w numerach za lata 1972 - 1983.

niż źródło pierwsze. Aczkolwiek metoda ankietowa ma wiele cech ujemnych i niesie ze sobą różne pułapki, co zmusza do dużej ostrożności przy korzystaniu z jej wyników, to jednak obfity materiał zawarty w odpowiedziach na temat tego, co myślą Europejczycy o sobie i o zjednoczeniu Europy, wydaje się być wiarygodny [17].

Wprawdzie z wyjątkiem jednego przypadku odpowiedzi te nie dotyczą wprost świadomości europejskiej, niemniej jednak można na ich podstawie określić w przybliżeniu liczbę ankietowanych tej świadomości nie mających, jeśli się stosuje bardzo prostą regułę: każdy, bez względu na jego postać, pozytywny stosunek ankietowanego do jakiegokolwiek istotnego przejawu idei ponadnarodowego zjednoczenia Europy nie oznacza *ipso facto*, że ma on świadomość europejską: może ją mieć lub nie; natomiast każdy, bez względu na jego postać, negatywny stosunek ankietowanego do jakiegokolwiek istotnego przejawu idei ponadnarodowego zjednoczenia Europy oznacza brak świadomości europejskiej (w rozumieniu zdefiniowanym na s. 1).

Poza wspomnianym jednym wyjątkiem, kiedy informacja o świadomości europejskiej występuje w formie odpowiedzi wyraźnej i bezpośredniej, wszystkie inne wiadomości na ten temat są ukryte i rozrzucone w odpowiedziach na różne pytania dotyczące trzech następujących spraw: 1) konfliktu interesów obywateli państwa członkowskiego z interesami innych państw członkowskich lub całej Wspólnoty; 2) zainteresowania instytucjami Wspólnot, a szczególnie Parlamentem Europejskim, oraz możliwościami powstania europejskiej unii politycznej; 3) stosunku do możliwości wystąpienia ze Wspólnoty.

1. W ankiecie przeprowadzonej w 1975 r. zamieszczono pytanie:

„W Parlamencie Europejskim Wasi posłowie nie uzyskają większości nawet, jeśli będą między sobą zgodni. Czy akceptujecie, że Parlament Europejski mógłby uchwalić ustawy obowiązujące całą Wspólnotę w dziedzinie infrastruktury publicznej, prawa pracy, stosunków zagranicznych i w zakresie skarbowym?"

Odpowiedzi dotyczące trzech pierwszych dziedzin były w większości afirmujące: na 100 ankietowanych aprobatę swą wyraziło odpowiednio: 68, 63 i 56 osób. Odpowiedzi negatywne, świadczące o braku świadomości europejskiej, stanowiły niewielką mniejszość, odpowiednio: 16, 19 i 20 (16,

[17] Jeśli nawet w sformułowaniach pewnych pytań można dopatrzeć się zamiaru otrzymania wyników stwierdzających wzrost przychylności społeczeństwa dla Wspólnot i samej idei zjednoczenia Europy, to jednak fakt, iż mimo to w materiale ankietowym znalazły się także odpowiedzi całkowicie odmienne i to w stosunkowo dużym procencie, czyni go szczególnie cennym źródłem informacji na temat świadomości europejskiej obecnie i w minionym dziesięcioleciu.

18 i 24 ankietowanych nie udzieliło odpowiedzi). Mogłoby się więc wydawać, że wszyscy lub prawie wszyscy ankietowani stanowiący większość mieli świadomość europejską. Błędność takiego wniosku wykazują jednak dopiero odpowiedzi dotyczące czwartej, najbardziej czułej dziedziny — skarbowej. Ujawniają one bowiem pełne rozmiary braku świadomości europejskiej u respondentów: na 100 ankietowanych aż 34 wyraziło swą dezaprobatę dla możliwości uchwalenia przez Parlament ustaw w zakresie fiskalnym, wiążących całą Wspólnotę. Możliwość taką afirmowało tylko 44, 22 zaś nie udzieliło odpowiedzi. Zatem liczba osób nie wykazujących świadomości europejskiej była niższa tylko o 10 od liczby osób ją mających i stanowiła aż 43% ankietowanych, którzy udzielili odpowiedzi [18].

Zdecydowany wzrost nastrojów i postaw narodowych, a tym samym i braku świadomości europejskiej, wykazują odpowiedzi na podobnie sformułowane pytanie w ankiecie w 1977 r.:

„Której z dwóch postaw życzyłbyś sobie u przedstawiciela swego kraju w Parlamencie Europejskim: a) obrony interesów Wspólnoty jako całości, nawet wówczas, gdy nie jest on bezpośrednio interesem twego kraju; b) stałej obrony twego kraju bez względu na interes Wspólnoty jako całości?"

I oto po 20 latach istnienia „Wspólnoty sześciu" i po 5 latach istnienia „Wspólnoty dziewięciu" za ewentualnością pierwszą, europejską i ponadnarodową, wymagającą świadomości europejskiej, opowiedziało się średnio (średnia arytmetyczna dla całej Wspólnoty) tylko 44% ankietowanych a więc nawet nie połowa. Tyleż samo (44%) opowiedziało się za alternatywą drugą, tzn. dało wyraźny dowód braku świadomości europejskiej. W rozbiciu na poszczególne kraje ankieta daje następujący obraz:

Tabela 1

Postawa wymagana od posłów Parlamentu Europejskiego, 1977
(W procentach osób ankietowanych)

	Dania	Irlandia	W. Brytania	Holandia	RFN	Włochy	Francja	Bel. Luks.	EWG (śr. aryt.)
Obrona interesów Wspólnoty	28	33	35	63	50	53	48	39	44
Obrona interesów partnera	55	60	56	24	34	41	41	45	44

Źródło: „Bulletin...", nr 6/1979, s. 137.

Zbliżone wyniki przyniosła także ankieta przeprowadzona w 1978 r. na temat dwóch koncepcji wspólnoty europejskiej: Europy jako państwa związkowego opartego na rezygnacji jego partnerów z suwerenności oraz

[18] „Bulletin...", nr 6/1975, s. 125.

Europy jako federacji suwerennych państw (związku państw). Wówczas 41% ankietowanych opowiedziało się za koncepcją pierwszą, dając wyraz swej postawie ponadnarodowej oraz świadomości europejskiej i tyleż samo (41%) wykazało postawę narodową, a więc i brak świadomości europejskiej; 18% nie udzieliło odpowiedzi. W poszczególnych krajach proporcje te przedstawiały się następująco:

Tabela 2

Dwie koncepcje przyszłej wspólnoty europejskiej, 1978
(Ich zwolennicy w procentach osób ankietowanych)

Państwa członkowskie	Parlament wybrany w wyborach powszechnych jest rzeczywistym rządem mającym ostatnie słowo w pewnych ważnych dziedzinach	Ostatnie słowo należy do rządów państw członkowskich	Bez odpowiedzi
Belgia	36	35	29
Dania	16	65	19
RFN	40	40	20
Francja	45	34	21
Irlandia	18	68	14
Włochy	57	29	14
Luksemburg	42	47	11
Holandia	41	49	10
Zjednoczone Królestwo	28	56	16
Wspólnota (średnia ważona)	41	41	18

Źródło: „Bulletin . . .", nr 7 - 8/1978, s. 150.

Tylko w jednym kraju (Włochy) poważna większość wykazała świadomość europejską (w Belgii większość ta miała przewagę jedynie 1%). Natomiast brak tej świadomości wystąpił u większości ankietowanych aż w trzech krajach (Dania, Irlandia i Zjednoczone Królestwo).

Istnienie względnie brak świadomości europejskiej ujawnił się również w ankietach, które na tle konfliktu interesów poruszyły problem ofiarności. Ankiety przeprowadzone w latach 1976 i 1977 zawierały pytanie, czy w razie poważnych trudności gospodarczych kraju członkowskiego inne kraje Wspólnoty powinny mu pomóc. Tak ogólnie i nieprecyzyjnie sformułowane pytanie pozwoliło przytłaczającej większości ankietowanych na danie odpowiedzi pozytywnej (80% w 1976 i 79% w 1977 r.), a badaczom opinii publicznej na uzasadnione przypuszczenie, że tyleż (lub

blisko tych liczb) było ludzi wykazujących świadomość europejską. Postawę przeciwną, a więc i brak świadomości europejskiej, wykazała mała mniejszość ankietowanych, średnio w EWG: 11% (1976) i 10% (1977). Stosunkowo najwięcej respondentów nie mających świadomości europejskiej było w Danii (18% w 1976 r., 16% w 1977 r.), a następnie w Zjednoczonym Królestwie (odpowiednio: 16% i 17%) oraz we Francji (15% i 12%) [19].

Ten niemal sielankowy obraz uległ jednak całkowitej zmianie, kiedy to ankieta z 1982 r. znacznie uściśliła pytanie dotyczące pomocy partnerom Wspólnoty. W poprzednich ankietach chodziło o pomoc bliżej nie sprecyzowaną, która mogła być rozumiana jako „sama w sobie", bez określenia źródeł jej sfinansowania i konkretnych osób nią obciążonych: może miały być nimi jakieś instytucje charytatywne, może budżet Wspólnoty, a może jacyś bliżej nie znani, ale rzeczywiście istniejący filantropi. Tak mogli sądzić respondenci. Kiedy jednak skłonność do ofiar na rzecz partnerów Wspólnoty, znajdujących się w potrzebie, została powiązana w ankiecie przykładowo z koniecznością płacenia wyższych podatków, liczba ankietowanych, którzy pozostali przy postawie ponadnarodowej i świadomości europejskiej, spadła średnio w EWG do 33% (we Włoszech do 48%, w Zjednoczonym Królestwie do 22%), zaś liczba ankietowanych, którzy zajęli postawę przeciwną, dali dowód braku świadomości europejskiej i odpowiedzieli: „nie", wzrosła średnio w EWG do 54% (we Włoszech do 38%, w Zjednoczonym Królestwie do 70%) [20].

Ciekawych informacji na ten sam temat dostarczają sondaże z lat 1975, 1978 i 1981, w których gotowość do ofiar została podzielona na gotowość do ofiar na rzecz celów politycznych i na rzecz celów ekonomicznych. Wynika z nich wprawdzie, że gotowość do ofiar na rzecz celów ekonomicznych jest większa niż na rzecz celów politycznych, ale w obu dziedzinach przeważały postawy narodowe, a więc i brak świadomości europejskiej: 46% ankietowanych wypowiedziało się przeciw ofiarności na rzecz celów politycznych (28% „za"), a 53% przeciw ofiarności na rzecz celów gospodarczych (47% „za"); 26% wyraziło obojętność wobec spraw politycznych lub nie udzieliło na ten temat odpowiedzi [21].

Sumując: jak wskazują wyniki ankiet badających konflikty interesów, brak świadomości europejskiej pojawił się początkowo u dużej mniejszości ankietowanych (34% w 1975 r.), która z czasem, w miarę uściślania

[19] „Bulletin...", nr 1/1978, s. 120. Tab. 13.

[20] „Bulletin...", nr 11/1982, s. 123.

[21] *Les Européens vus par eux mêmes. Dix années d'Euro-Baromètres, 1973 - 1983.* Periodique 7/1983. Luxembourg: Office des publications officielles des Communautés Européennes, 1983, s. 24.

pytań i nadawania im coraz to nowych form, przeszła w bardzo dużą mniejszość (44% w 1977 , 41% w 1978 r.), zaś w 1982 r. w niewielką większość (54%).

2. Bardzo dużo informacji o świadomości europejskiej lub jej braku dostarczają ankiety na temat wiedzy o wspólnotach i ich instytucjach jak i o możliwościach powstania europejskiej wspólnoty politycznej.

Np. ankieta z 1982 r. na temat poinformowania społeczeństwa o Parlamencie Europejskim ujawniła, że tylko 54% ankietowanych coś o nim słyszało czy czytało. Jest to informacja bardzo ważna, gdyż pozwala na wniosek *a contrario*, że większa część pozostałych ankietowanych (odliczywszy nie podany procent osób, które nie udzieliły żadnej odpowiedzi), która nic nie słyszała ani nie wiedziała o Parlamencie, nie miała tym samym świadomości europejskiej. Jest bowiem nie do pomyślenia, by człowiek mający taką świadomość niczego nie słyszał, nie czytał czy nie wiedział o Parlamencie Europejskim.

Jeśli się więc przyjmie, że z pozostałych 46% ankietowanych nie udzieliło odpowiedzi 20% (liczba raczej zawyżona, gdyż bardzo rzadko w ankietach przekraczana), to na pewno resztę, tj. 26%, stanowiły osoby nie wykazujące świadomości europejskiej. Dalej, należy tu jeszcze uwzględnić osoby, które wiedziały coś o Parlamencie, ale miały o nim opinię ujemną: stanowiły one 17,8% ankietowanych. Jeśli przyjmiemy skromnie, że tylko połowa z nich, tj. 8,9%, nie miała świadomości europejskiej, to ogólny odsetek tej kategorii ankietowanych wzrośnie do 34,9%. Na koniec trzeba do niego dodać 21,6% ogółu ankietowanych, którzy chociaż wiedzieli coś o istnieniu Parlamentu, jednak nie mieli żadnej opinii o nim [22]. Byli obojętni, nie można więc ich uznać za „Europejczyków świadomych". Podnoszą oni ogólny procent ankietowanych nie wykazujących świadomości europejskiej do bardzo prawdopodobnego poziomu 56,5%.

Podobna ankieta przeprowadzona w marcu i kwietniu 1984 r. informuje pośrednio, że 59,5% ankietowanych nie wykazało świadomości europejskiej, zaś ponowiona w październiku tegoż roku, że odsetek ten spadł do 50,42% [23].

Prawdziwą rewelację przyniosła jednak dopiero próba typologii uprawnionych do głosowania do Parlamentu Europejskiego, którzy w nim wzięli udział i nie wzięli udziału. Oparta na sondażach z 1984 r., ogłoszona została w tymże roku w „Euro-barometer" [24]. Uprawnieni do głoso-

[22] „Bulletin...", nr 12/1982, s. 124.

[23] „Euro-barometer". *Meinung in der Europäischen Gemeinschaft*, Dezember 1984, s. 63, tab. 34.

[24] *Ibidem*, s. 93, tab. 46.

wania, którzy wzięli w nim udział, zakwalifikowali się na podstawie własnej opinii do jednej z czterech kategorii: 1) dobrzy Europejczycy (59%), 2) głosujący z poczucia obowiązku (10%), 3) niezupełnie obojętni (19%), 4) przeciwnicy Wspólnoty (12%). W każdej kategorii wyróżniono osoby, które coś czytały lub słyszały o Parlamencie Europejskim oraz takie, które o nim nic nie czytały lub nic nie słyszały. Ich wzajemny stosunek przedstawiał się następująco:

Tabela 3

Poinformowanie wyborców o Parlamencie Europejskim

Głosujący:	O Parlamencie Europejskim		
	coś czytali lub słyszeli	nic nie czytali lub nic nie słyszeli	Razem
1. Dobrzy Europejczycy	55%	45%	100%
2. Głosujący z poczucia obowiązku	42%	58%	100%
3. Niezupełnie obojętni	35%	65%	100%
4. Przeciwnicy Wspólnoty	31%	69%	100%
5. Razem	47%	53%	100%

Źródło: „Euro-barometer", Dezember 1984, s. 93, tab. 46.

Na podstawie tego zestawienia można sobie utworzyć obraz liczebności głosujących wyborców, którzy nie mieli świadomości europejskiej. Grupa ta liczyła:

1) 45% „dobrych Europejczyków", czyli 26,55% ogółu głosujących;

2) 58% „głosujących z poczucia obowiązku", czyli 5,80% ogółu głosujących;

3) 65% „niezupełnie obojętnych", czyli 12,35% ogółu głosujących;

4) 100% „przeciwników Wspólnoty", czyli 12% ogółu głosujących.

W sumie zatem spośród wszystkich głosujących 56,70% nie miało świadomości europejskiej.

Drugą grupę stanowili uprawnieni do głosowania, którzy w nim nie wzięli udziału. Podzielono ich także na cztery kategorie: 1) źle poinformowani, ale nie żałujący tego; 2) źle poinformowani, ale nie mający czystego sumienia; 3) umiarkowani przeciwnicy Wspólnoty; 4) kategoryczni przeciwnicy Wspólnoty. Łącznie w grupie tej było 28% uprawnionych do głosowania, którzy coś czytali lub słyszeli o Parlamencie oraz 72% tych, którzy nic o nim nie czytali lub nic nie słyszeli. Rozróżnienie to nie

ma tu jednak żadnego znaczenia, skoro bowiem każdy uprawniony nie głosujący wchodził do jednej z wymienionych kategorii, to znaczy, że nikt z nich nie miał świadomości europejskiej.

Jaki więc był ostateczny procent uprawnionych do głosowania, którzy nie wykazali świadomości europejskiej?

Ponieważ — jak wiadomo [25] — w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 1984 r. wzięło udział tylko 59,1% uprawnionych do głosowania (w 1979 r. — 62,4%), a spośród głosujących 56,7% nie miało świadomości europejskiej, ci ostatni stanowili 33,5% ogółu uprawnionych do głosowania. Dodać do nich należy wszystkich, którzy wstrzymali się od głosowania, tzn. 40,9% uprawnionych. W sumie więc 74,4%, a więc blisko 3/4 uprawnionych do głosowania, nie wykazało świadomości europejskiej. Była to, jak dotychczas, najwyższa liczba spośród stwierdzonych przez sondaże i badania ankietowe.

Z innego punktu na ten sam problem rzucają światło ankiety z lat 1975 i 1978 w partiach badających ogólnie skłonność społeczeństwa do zdobywania informacji o Wspólnotach. Zawierały one tezę: „Nie mam czasu, a nie można interesować się wszystkim", którą należało potwierdzić lub odrzucić. Jeśli się weźmie pod uwagę, że nie można podtrzymywać świadomości europejskiej bez interesowania się Wspólnotami, należy uznać, że wszyscy respondenci, którzy potwierdzili powyższą tezę, tzn. przyznali się, że nie interesują się Wspólnotami, nie mieli świadomości europejskiej [26]. W 1975 r. stanowili oni we Wspólnocie 40% ankietowanych (tzn. tylko o 12% mniej niż respondenci, którzy dali odpowiedź negatywną i nie zgodzili się z tezą ankietową). W trzy lata później, w 1978 r., liczba ich we Wspólnocie wynosiła 39% ankietowanych (tzn. tylko o 10% mniej niż procent ankietowanych, którzy odrzucili tezę ankietową) [27].

Jak więc wynika z tych ankiet, w obu latach ankietowani nie mający świadomości europejskiej stanowili wprawdzie mniejszość, ale mniejszość dużą.

Do tego samego typu źródeł informujących o świadomości europejskiej należy również ankieta badająca postawę Europejczyków wobec możliwości powstania unii politycznej. Wyniki jej, ogłoszone w „Euro-baromètre" (nr 23/1985, tab. 28, s. 49), świadczą, że tylko 43% ankietowanych

---

[25] *Ibidem*, s. 61, tab. 33.

[26] Ci zaś, którzy wyrazili zdanie przeciwne (tzn. w domyśle: interesowali się Wspólnotami), nie mogą być tym samym uznani za wykazujących świadomość europejską, gdyż interesowanie się Wspólnotami nie zawsze oznacza posiadanie tej świadomości.

[27] „Bulletin...", nr 7-8/1978, tab. III, s. 150.

opowiedziało się „za" unią polityczną, reszta natomiast (57%) opowiedziała się „przeciw", zajęła postawę obojętną lub stwierdziła, że nie ma wyrobionego zdania na ten temat (por. tab. 4). Charakterystyczny jest stosunkowo duży odsetek (43%) ankietowanych deklarujących obojętność lub brak zdania na temat europejskiej unii politycznej. W sumie można więc uważać, że co najmniej 57% (9+5+43) ankietowanych nie miało świadomości europejskiej.

Tabela 4

„Za" lub „przeciw" unii politycznej
(W procentach osób ankietowanych)

Kraje	Bardzo „za"	„Za" do pewnych granic	„Przeciw" do pewnych granic	Bardzo „przeciw"	„Obojętnie" lub „brak zdania"
Belgia	17	34	5	2	42
Dania	4	12	14	33	37
RFN	12	30	9	4	45
Francja	15	35	9	3	38
Irlandia	13	25	6	4	52
Włochy	27	29	5	1	38
Luksemburg	21	31	7	5	36
Holandia	17	34	8	6	35
Zjednoczone Królestwo	9	14	11	11	55
Grecja	26	20	5	6	43
EWG (średnia ważona)	16	27	9	5	43

Źródło: „Euro-baromètre" nr 23/1985, tab. 28.

3. Ciekawych informacji o braku świadomości europejskiej we Wspólnocie dostarcza także zestawienie wyników ankiet z lat 1973 - 1975, 1977, 1981 - 1985, badających postawy ankietowanych wobec możliwości opuszczenia Wspólnoty przez ich kraje lub wobec możliwości jej rozpadu.

Z trzech wyróżnionych postaw — „wielki żal", „obojętność", „wielka ulga" — jedynie pierwsza oznacza, że między respondentem, który ją przyjął, a Wspólnotą (czy ogólniej: ideą zjednoczenia Europy) powstały jakieś więzy psychiczne. Mogą, ale nie muszą one koniecznie oznaczać, że respondent ma świadomość europejską. Stąd nie można uważać procentów osób, które wyraziły „wielki żal" za wielkości informujące jednocześnie o liczbie osób wykazujących świadomość europejską.

Natomiast dwie pozostałe postawy oznaczają bez wątpienia, że respondenci, którzy się za nimi opowiedzieli, nie czują się związani duchowo ze

Wspólnotą. Ponieważ zaś brak tych więzów jest nie do pogodzenia ze świadomością europejską (świadomość ta koniecznie implikuje ich istnienie), można uważać, że jednocześnie są oni osobami nie mającymi świadomości europejskiej. Stąd tabela 5 zawiera niepodważalne informacje także na temat liczby osób nie wykazujących świadomości europejskiej w podanych dziewięciu latach.

Pozwala ona na sformułowanie kilku podstawowych stwierdzeń: po pierwsze — postawy respondentów dowodzą, że brak świadomości był większy w „Europie dziesięciu" niż w „Europie sześciu"; wynikało to z luźnego dość związku z zachodnioeuropejskim centrum politycznym, kulturalnym i cywilizacyjnym państw „nowych", które przystąpiły do Wspólnot po 1971 r., a więc przede wszystkim Zjednoczonego Królestwa, Grecji, w pewnej mierze Irlandii i Danii; po drugie — jak świadczą dane rubryki „Razem /2/+/3/", nawet w „Europie sześciu" niektóre ankiety przyniosły bezwzględną większość respondentów nie wykazujących świadomości europejskiej (np. 53% jesienią 1973 r.); pozostałe zaś, wskazujące na ich mniejszość, świadczą, że była to mniejszość bardzo duża (np. 49% w jesieni 1981 i na wiosnę 1984 r.) lub duża (np. 35% w 1974, 40% na wiosnę 1975 r.); po trzecie — w „Europie dziesięciu" na 15 ankiet, 10 wykazuje małą większość respondentów nie mających świadomości europejskiej (53% w 1973 r. i 54 - 58% w latach 1981 - 1985). Szczególnie te ostatnie dane są wymowne, gdy chodzi o ocenę wpływu integracji gospodarczej na proces przemiany człowieka.

Tyle pośrednich informacji o świadomości europejskiej zawierają przytoczone źródła ankietowe.

Na koniec trzeba jeszcze zaprezentować wyniki jednej z dostępnych nam ankiet, mianowicie ankiety z 1983 r., która świadomość europejską miała za swój przedmiot bezpośredni i wyraźny. Pytanie, na które mieli odpowiedzieć ankietowani, brzmiało: „Czy przychodzi ci na myśl, że jesteś obywatelem Europy?" Oczywiście, chodziło tu o obywatelstwo w sensie przenośnym, tzn. o poczucie przynależności do całej Europy i solidarności z nią, a nie o obywatelstwo w rozumieniu prawnym, gdyż w 1983 r. Wspólnota jeszcze go nie miała, ani też nie było widomego jego znaku — paszportu europejskiego. Otóż okazało się, że co druga osoba ankietowana twierdziła, że myśl taka przychodzi jej często (16%) lub niekiedy (34%), czyli że druga połowa ankietowanych nie miała świadomości europejskiej. Był to wynik nie zawierający znacznych zmian w stosunku do roku poprzedniego (1982) [28] ani też nie odbiegający zbytnio od informacji dostarczonych przez większość uprzednio cytowanych pośrednich źródeł ankietowych.

[28] „Bulletin...", nr 6/1983, s. 155.

Tabela 5

Postawa wobec możliwości opuszczenia Wspólnoty lub jej rozpadu
(W procentach respondentów)

Lata	Wielki żal 1	Obojętność 2	Wielka ulga 3	Razem /2/+/3/
		„Europa sześciu"		
1973				
Jesień	47	41	12	53
1974				
Wiosna	65	30	5	35
Jesień	65	31	4	35
1975				
Wiosna	60	35	5	40
Jesień	56	40	4	44
1977				
Jesień	57	38	5	43
1981				
Wiosna	49	44	7	51
Jesień	51	45	4	49
1982				
Wiosna	53	42	5	47
Jesień	49	44	7	51
1983				
Wiosna	54	43	3	46
Jesień	51	43	6	49
1984				
Wiosna	51	44	5	49
Jesień	49	47	4	51
1985				
Wiosna	52	44	4	48
		„Europa dziesięciu"		
1973				
Jesień	47	41	12	53
1974				
Wiosna	55	31	14	45
Jesień	56	34	10	44
1975				
Wiosna	56	34	10	44
Jesień	53	37	10	47
1977				
Jesień	51	36	13	49
1981				
Wiosna	42	40	18	58
Jesień	43	43	14	57
1982				
Wiosna	45	41	14	55
Jesień	43	40	17	57

1	2	3	4	5
1983				
Wiosna	46	44	10	54
Jesień	45	42	13	55
1984				
Wiosna	44	45	11	56
Jesień	43	46	11	57
1985				
Wiosna	46	42	12	54

Źródło: *Les Européens vues par eux-mêmes*. Luxembourg. 7/1983, s. 25; „Euro-baromètre" nr 23/1985, s. A-73, A-75, Luxembourg.

Przeprowadzona analiza materiału ankietowego pozwala na kilka wniosków i refleksji.

1) W świetle przytoczonych źródeł jest bezsporne, że w ciągu istnienia Wspólnot nie udało się wytworzyć u większości Europejczyków dużej i trwałej świadomości europejskiej.

2) Ankietowani nie mający świadomości europejskiej stanowili rzadko małą (10 - 20%), częściej dużą (34 - 49%) mniejszość, a najczęściej małą większość (51 - 58%). Wyjątkowo w 1984 r. osiągnęli bardzo dużą większość (74,4%), a w 1983 r. 50%.

3) Są to wyniki bezsporne, ale zaniżone, gdyż nie oznaczają, że pozostała część ankietowanych — to osoby mające świadomość europejską. Przytoczone ankiety do takiego wniosku nie upoważniają. Wśród reszty bowiem ankietowanych były zapewne osoby o świadomości europejskiej (przypuszczalnie nawet stanowiły ich większość), ale także osoby jej nie mające. Nie wiemy tylko nic na temat ich proporcji; gdyby zatem uwzględnić także znajdujące się w tej grupie osoby nie mające świadomości europejskiej, to prawdopodobnie okazałoby się, że w przeważającej liczbie przypadków (wyjąwszy oczywiście jedyną ankietę bezpośrednio badającą świadomość europejską) łączna liczba nie mających świadomości europejskiej stanowiła dużą większość ankietowanych [29].

[29] Charakterystyczne, że nawet bardzo ostrożne komentarze oficjalne do wyników ankiet pośrednio potwierdzają tę ogólną konkluzję. Aczkolwiek bowiem nie odnoszą się one wprost do świadomości europejskiej, to jednak przyznają istnienie faktów, które brak tej świadomości muszą implikować. W słowach bardzo oględnych i w sposób zawoalowany, przypominający komunikaty sztabu cofającej się armii, komentarze te stwierdzają regres entuzjazmu, a nawet zainteresowania dla Wspólnot i idei zjednoczenia Europy. Pocieszają wprawdzie, że opozycja jest stała, ale mała i przestrzegają przed dramatyzowaniem sytuacji, lecz jednocześnie stwierdzają, że liczba ludzi bardzo życzliwych zjednoczeniu Europy uległa znacznemu zmniejszeniu i że stale rośnie zastęp obojętnych. („Bulletin...", nr 6/1982, ss. 116, 117; *Les Européens vus par eux-mêmes...*, s. 25). Gorzej, że należy do niego także młodzież („Bulletin...", nr 10/1983, s. 116).

Przegląd Zachodni, nr 5-6, 1985 Instytut Zachodni

4) Wyniki badań ankietowych zawierających te same lub podobne pytania zmieniają się, niekiedy nawet w odstępach kilkumiesięcznych. Nie można więc na ich podstawie utrzymywać, że obecny stan świadomości Europejczyków zintegrowanych we Wspólnotach gospodarczych, a nawet kierunek jej ewolucji, wyklucza możliwość powstania „syntetycznego" narodu europejskiego („supernarodu"). Oficjalni komentatorzy opinii publicznej w EWG mają nadzieję, że decydujący krok w tym kierunku zostanie dokonany z chwilą wprowadzenia jednego pieniądza europejskiego i zniesienia wszystkich przeszkód przekraczania granic [30].

5) Powstanie narodu francuskiego wymagało panowania 40 królów. Współczesny rozwój techniki przyspiesza wiele procesów społecznych, ale nie wyłącza działania świadomej woli ludzkiej, więc też nie przesądza, iż przezwyciężenie świadomości narodowej przez świadomość europejską jest nieuchronne.

[30] „Euro-baromètre" nr 23/1985, ss. 12, 19.